Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 36 | Katowice, sobota 13 i niedziela 14-go lutego 1932 r. | Rok 31

Sensacyjny projekt francuski na konferencji rozbrojeniowej.

(Od własnego korespondenta.)

Genewa, w lutym.

Otwarta w dniu 2 lutego bież. roku „Konferencja dla redukcji i ograniczenia zbrojeń“ rozpoczęła się w warunkach szczególnie dla siebie niesprzyjających. Gdy jeszcze latem ub. roku można było bez obawy narażenia się na śmieszność prawić na budapeszteńskim kongresie stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów o wzrastającym wciąż autorytecie Ligi jako strażniczki i gwarantki pokoju, to w dniu otwarcia konferencji poglądy tego rodzaju stały się przeżytkiem.

Wojna na Dalekim Wschodzie, obejmująca swemi krwawemi ramionami coraz to szersze terytorja i coraz to nowe miasta chińskie, wykazała przy pomocy bolesnych i dramatycznych argumentów, iż ci, którzy obecny stan bezpieczeństwa na świecie uważali za wystarczający, mylili się ciężko i zasadniczo.

Tak więc przy huku dział japońskich (który proponowano ponoć ze strony chińskiej uprzystępnić słuchowo członkom genewskiej konferencji za pomocą odpowiednich głośników), rozpoczęto wielkie obrady rozbrojeniowe, których termin był jeszcze w roku ubiegłym tematem zaciekłych sporów pomiędzy różnemi mocarstwami. Przed zbyt wczesnem rozpoczęciem konferencji przestrzegała Francja. Za jak najszybszem zwołaniem jej agitowali Niemcy. W rezultacie konferencja zebrała się zbyt wcześnie, by co do jej wyników pozytywnych można było mieć poważniejsze złudzenia. Niezależnie bowiem od wojny chińsko-japońskiej i mało pokojowego ducha, jaki ją ożywia, stwierdzić należy, iż ostatni rok został całkowicie zgmarnowany przez te państwa, które rozwijały najżywszą agitację za rozbrojeniem: Ameryka odmówiła Francji wszelkich gwarancyj bezpieczeństwa, Włochy nie porozumiały się z Paryżem co do ograniczenia zbrojeń morskich, a Niemcy swemi alarmami rewanżowo-wojennemi wytworzyły powszechną atmosferę niepokoju i niepewności.

W rezultacie liczba t. zw. „wielkich optymistów“, rosnąca w zawrotnem tempie w ciągu roku 1931, zmalała w ostatnich tygodniach b. znacznie. W roku ubiegłym szedł im na rękę wzrastający kryzys gospodarczy, nakazujący oszczędności budżetowe, ale interesująca ankieta, jaką wśród polityków całego świata zorganizował ostatnio genewski „Journal des Naions“, wykazała, że **ogół opinji międzynarodowej marzy dziś już tylko o tem, aby... konferencja rozbrojeniowa nie uległa rozbiciu.**

Mimo tej b. wyraźnej przemianie poglądów na problem rozbrojenia nie zmienił swych przestarzałych opinji przewodniczący konferencji **p. Henderson,** który w swej mowie inauguracyjnej dowiódł raz jeszcze, że jest zwolennikiem rozbrojenia jako najlepszej drogi, wiodącej do bezpieczeństwa. Krótko jednak trwał wątpliwy urok nudnej i monotonnej mowy p. Hendersona, reprezentującego zresztą dziś wyłącznie tylko siebie samego, gdyż na czwarty dzień po otwarciu konferencji wybuchnęła w Genewie francuska bomba, zawierająca sensację pierwszorzędnej jakości. Oto bezpośrednio po utworzeniu się t. zw. biura konferencji (złożonego z 16 członków, wśród których zasiada również pierwszy delegat Polski) szef delegacji francuskiej **Tardieu,** powołując się m. in. na apel, zawarty w inauguracyjnej mowie Hendersona, złożył konferencji nowy francuski **memorjał rozbrojeniowy, który wywołał wyraźną panikę wśród Niemców a zaskoczenie wśród Włochów, Anglików i delegatów Stanów Zjednoczonych.** Oparty na zasadzie **„tyle rozbrojenia, ile bezpieczeństwa“** projekt francuski zawiera następujące punkty:

1. umiędzynarodowienie lotnictwa cywilnego i oddanie go pod kontrolę Ligi Narodów, 2. jedynie Liga Narodów będzie miała swobodne prawo dysponowania ciężkiemi samolotami wojennemi, służącymi do bombardowania. Budowanie i używanie ciężkich aparatów lotniczych będzie dozwolone tylko tym państwom, które zobowiążą się oddać je do rozporządzenia Ligi Narodów na wypadek kryzysu wojennego i konieczności przyjścia z pomocą państwu napadniętemu; 3. używanie artylerji ciężkiej wojennych okrętów, zbrojnych w działa ponad 203 mm lub mających tonnaż ponad 10 tysięcy tonn waszyngtońskich, oraz dużych łodzi podwodnych, będzie dozwolone tylko tym państwom, które zobowiążą się te rodzaje broni i materjały oddać do dyspozycji Ligi Narodów na wypadek kryzysu wojennego; 4 stworzona zostanie armja międzynarodowa pod dowództwem Ligi Narodów, składająca się z oddziałów policji prewencyjnej i oddziałów represyjnych, które natychmiast spieszyć będą ze zbrojną pomocą państwu napadniętemu; 5 dalej projekt francuski domaga się zakazu prowadzenia wojny gazowej i bakterjologicznej, zakazu bombardowania miejscowości, zamieszkałych przez ludność cywilną, żąda ustalenia norm, wyraźnie określających napastnika etc.

Z polskiego punktu widzenia szczególnie interesujący jest tu ustęp projektu francuskiego, który mówi o siłach zbrojnych, jakie Francja dałaby do dyspozycji Ligi Narodów na wypadek, gdyby napastnikiem było państwo, **posiadające wspólne granice z Francją** (chodzi tu przedewszystkiem o wypadek, gdyby napastnikiem **byli Niemcy**). **Otóż w takim wypadku Francja da Lidze Narodów poza siłami, przewidzianemi dla każdego konfliktu w Europie, takie siły, „których rozmiar zostanie każdorazowo ustalony w zgodzie z Ligą Narodów“.**

Jakie będą losy projektu francuskiego — trudno przewidzieć. Jeśli odrzucą go Anglicy, Amerykanie (flota morska), Niemcy i Włosi (flota powietrzna), wówczas stanie się jasne, że szanse udania się konferencji są b. mizerne. Ale do tej sprawy powrócimy we właściwym czasie. Propagandowe popisy delegacji niemieckiej i rosyjskiej, które, zaskoczone wczesnem złożeniem projektu francuskiego i jego świetną konstrukcją, głowią się teraz nad tem, jakby tu odwrócić uwagę opinji publicznej od mocnego posunięcia p. Tardieu i zainteresować świat cały demagogicznymi projektami powszechnego rozbrojenia integralnego, bądź integralnego... uzbrojenia Niemiec.

Quidam.

Sąd pruski ulega podszeptom hitlerowskim.

Słupsk. Hitlerowcy miejscowi nie mogli spokojnie spoglądać na działalność polskiego nauczyciela Bauera, który zabiegał o rozbudowę polskiego mniejszościowego szkolnictwa na Pograniczu. Nie mogąc zaś nic konkretnego zarzucić mu, skonstruowali bezpodstawny zarzut, jakoby Bauer popełnił krzywoprzysięstwo. Chodziło tu o unieszkodliwienie polskiego działacza.

Onegdaj w procesie polskiego nauczyciela Bauera, oskarżonego o krzywoprzysięstwo, zeznawało jeszcze kilku dodatkowych świadków.

Następnie wygłosił swą mowę prokurator. Przemówienie jego cechowała przedewszystkiem słaba argumentacja, oparta na błahych podstawach. Wnosi on o skazanie Bauera na 11 miesięcy ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Obrońca oskarżonego adw. dr. Lewiński z Berlina w mowie obrończej zbijał pokolei wszystkie zarzuty oskarżenia, stwierdzając, że **przytoczone przez prokuratora fakty są drobiazgami, a zeznania świadków oskarżenia mętne, sprzeczne i niewiarogodne.**

Przewód sądowy nie stwierdził ani śladu irredentystycznej działalności Bauera lub mniejszości polskiej, lecz przeciwnie podkreślił jego lojalność wobec państwa niemieckiego.

Drugi obrońca asesor Kwoczek naszkicował położenie mniejszości polskiej w Bytomskiem i teror urzędników niemieckich wobec rodziców polskich. W zakończeniu stwierdził, że **proces cały jest pułapką, do której zwabiono Bauera.**

Po krótkiej replice prokuratora, który zaznaczył, że przeciwko Bauerowi jest jeszcze prowadzone **dochodzenie o zdradę stanu, przemówił jeszcze oskarżony. Twierdził, iż nie popełnił krzywoprzysięstwa, działał zawsze zgodnie z prawem i swem sumieniem. Wiedział o prowadzonem przeciw niemu dochodzeniu, mimo, że miał wiele sposobności, wierząc w swą niewinność, nie próbował ucieczki.**

Późną nocą sąd wydał wyrok skazujący Bauera na 12 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Lenin z pociętą twarzą.

Paryż. W paryskim salonie niezależnych malarz francuski, Jean Galleani, znany ze swych sympatji komunistycznych, wystawił portret Lenina, przemawiającego do delegatów wszystkich pięciu części świata. Następnego jednak dnia po otwarciu salonu nieznany sprawca pokiereszował dwoma uderzeniami noża twarz Lenina i wyciął z obrazu podpis malarza.

Dla „obieżysasów“ granice Niemiec zamknięte.

Berlin. Rada Rzeszy przyjęła na wczorajszem posiedzeniu wniosek sprawozdawcy, turyngskiego posła w Berlinie, dr. Müntzla w sprawie niezatrudniania w 1932 r. obcych robotników sezonowych w Niemczech. Oznacza to, **że w roku bieżącym granice Niemiec będą zamknięte dla emigracji sezonowej w rolnictwie.**

Wnioskowi ministerstwa sprzeciwił się hr. Behr, przedstawiciel prowincji Pomeranji. Oświadczył on, że w tym roku nie można postąpić tak radykalnie, aby w miejsce 50 tysięcy zatrudnionych w Niemczech „obieżysasów“ nie dopuścić obecnie żadnego.

Nie wierzy on w możliwość zastąpienia pracy robotników zagranicznych przez krajowych.

Z uwagi na trudną sytuację rolnictwa proponował on dopuszczenie conajmniej 30.000 robotników obcych. Wniosek Behra odrzucono i przyjęto tekst sprawozdawcy.

* * *

Podczas, gdy w roku 1930 znalazło w Niemczech jeszcze pracę około 100.000 polskich robotników sezonowych, to kontyngent ich w roku 1931 zmniejszony został do połowy. Obecne zamknięcie granicy uzasadnia ministerstwo pracy względami gospodarczemi oraz rozwojem sytuacji na wewnętrznym rynku pracy.

W Niemczech pozostaje jeszcze 37 do 40 tysięcy zagranicznych robotników, w tem większość Polaków. Z liczby tej około 32.000 posiada t. zw. świadectwa zwolnienia (Befreiungsscheine), które dają im zrównanie w prawach z robotnikami niemieckimi.

Obawy Behra są uzasadnione, jest bowiem wątpliwe, czy Niemcy własnemi siłami zdołają przeprowadzić wszystkie roboty rolne, a szczególnie kampanję buraczaną.

† Edgar Wallace.



W tych dniach zmarł w Hollywood znany autor bardzo wielu sensacyjno-kryminalnych powieści.

Może się wreszcie skończy pobłażliwość w stosunku do złośliwego karła gdańskiego.

Warszawa. Komisarz Rzplitej Polskiej, minister H. Strassburger wniósł prośbę o dymisję z zajmowanego tak dawno stanowiska. Rada Ministrów dymisję przyjęła.

Następcą jego jest p. Pappee, konsul polski w Królewcu. Już w roku ubiegłym minister Strassburger wnosił podanie o dymisję, rozumiejąc, że polityka łagodna wobec Gdańska nie jest należycie rozumiana przez senat Wolnego Miasta. Rząd polski nie przyjął wówczas dymisji ministra Strassburgera w nadziei, że Gdańsk przecież ostatecznie opamięta się i uwzględni raczej swoje interesy ekonomiczne i życiowe i nie będzie **ciągle punktem roboty szowinistyczno-politycznej Berlina.**

Gdańsk jednak nie zmienił swej polityki i stał się najbardziej szowinistycznem miastem niemieckiem, gdzie hitlerowcy i inne organizacje odwetowe założyły swe główne kwatery.

Teraz już polityka łagodna wobec Gdańska stała się niemożliwa.

Min. Strassburger odszedł a jego następca, który w Królewcu miał sposobność przyjrzeć się zbliska dokładnie duchowi Prusaków i ich zamierzeniom rewizjonistycznym, **będzie musiał prawdopodobnie chwycić się innych metod łatwiej dla Niemców zrozumiałych.**

Krwawe pokłosie hitlerowskich wieców w Berlinie.

Hitlerowcy własnemi karetkami odwozili rannych do szpitali.

Berlin. Organizacje hitlerowskie w Berlinie zwołały na dzień wczorajszy kilkanaście walnych wieców, przyczem było zapowiedziane, że przeciwnicy polityczni będą mogli korzystać z zupełnej wolności słowa.

Rozumie się, że z przywileju tego skorzystała przedewszystkiem **partja komunistyczna.** Zmobilizowano najtęższych mówców, którzy pospieszyli na zebrania hitlerowskie. Jednakże skutki tej „wolności słowa“ okazały się fatalne. **Tak wielkiej ilości rannych nie zanotowano nigdy jeszcze w Berlinie od czasu, kiedy bójki polityczne stały się zjawiskiem codziennem.**

W piwiarni przy Schlossbrauerstrasse rozegrała się masowa bójka na stoły, krzesła i kufle od piwa. Był to w swoim rodzaju rekord, gdyż **do szpitala odwieziono 23 osoby z rozbitemi głowami.** Uczestnicy walki zdemolowali doszczętnie piwiarnię, salę bilardową, czytelnię, a nawet prywatne mieszkanie właściciela. **Piwiarnia wyglądała jak po trzęsieniu ziemi. Z pod rumowisk wydobywały się jęki rannych i wołania o pomoc.**

Na uwagę zasługuje szczegół, że przed przyjazdem miejskich karetek sanitarnych, **zjawiły się na Schlossbrauerstrasse karetki sanitarne hitlerowców** wraz z personelem lekarskim. Opatrywanie rannych trwało dwie godziny. Do szpitala odwieziono 23 osoby, zarówno hitlerowców, jak i komunistów.

Warto zanotować jeszcze jeden szczegół, **że obie strony zajęły wobec policji wrogie stanowisko.**

Druga wielka bójka rozegrała się na Hackeschemarkt, **gdzie 6 osób odniosło rany, a jeden z młodych komunistów, pokłóty nożami, został odwieziony do szpitala w stanie beznadziejnym.**

Dzisiejsza prasa berlińska, omawiając te wypadki, nie szczędzi złośliwych uwag na temat hitlerowskiej „wolności słowa“.

Trudności wewnętrzno-polityczne w Rumunji.

Bukareszt. Jak donoszą dzienniki, przybyć ma w sobotę do Bukaresztu poseł rumuński w Londynie minister Titulescu. — Dziennik „Dimineata“ dowiaduje się, że Titulescu zdać ma sprawę z sytuacji zewnętrzno-politycznej Rumunji. Dziennik „Universul“ natomiast wyraża zdanie, **że przybycie Titulescu do stolicy Rumunji jest w związku z wewnętrzno-politycznem położeniem kraju. Król bowiem miał zażądać od premjera Jorgi w sposób stanowczy, by wreszcie utworzono gabinet koncentracyjny.** Jorga odpowiedział, że postara się uczynić zadość życzeniu królewskiemu, mimo, że w obecnych warunkach nie wierzy w możliwość utworzenia takiego rządu. W tym celu powołał król ministra Titulescu do siebie.

Słowa Ojca św. na falach eteru.

Katowice. Wczoraj, jako w dziesiątą rocznicę koronacji Ojciec św. odprawił w Bazylice św. Piotra uroczyste nabożeństwo, a następnie wygłosił mowę, **którą transmitowało wiele stacyj radjowych na całym świecie.** Między innemi transmitowało ją także **Polskie Radjo przez rozgłośnię warszawską.**

Transmisja wypadła szczególnie źle. Przez pewien czas słychać było tylko urywki Mszy św., chór watykański oraz **entuzjastyczne okrzyki tłumu, zgromadzonego przed Bazyliką, które ozwały się z chwilą, gdy w megafonach zabrzmiał głos Ojca św.**

Z mowy Papieża przedostały się nieliczne słowa, które nie pozwalają zorjentować się w całości.

Zły odbiór zapewne przypisać należy względom atmosferycznym choć **nie jest wykluczone występne działanie bezbożników z Moskwy,** którzy już przy poprzedniej mowie Ojca św. robili wszelkie wysiłki aby wprowadzić ferment na falach radja.

Iskra nadziei dla robotników huty Królewskiej.

Katowice. Dnia wczorajsz. insp. pracy w Katowicach **p. insp. Seroka** — w obecności zainteresowanych stron — rozpatrywał **wniosek zarządu hut Królewskiej i Laury, zmierzający do redukcji 1549 robotników z warsztatów dolnych Huty Królewskiej i 230 robotników z warsztatów górnych.** Federację Metalowców zastępował sekretarz **Bajdur.** Wysłuchawszy strony, p. insp. Seroka oświadczył, że wyda orzeczenie odnośnie do wniosku o redukcje robotników w warsztatach dolnych **dopiero po zapoznaniu się ze stanem rzeczy na miejscu.** Co do wniosku o redukcję 230 robotników z warsztatów górnych (fabryka wagonów, tłocznia i oddział budowy mostów), to wniosek ten o tyle jest nieaktualny, że — **dzięki zabiegom P. Wojewody dr. Grażyńskiego — warsztaty górne otrzymały ostatnio znaczniejsze zamówienia.** W grę tedy wchodzi jedynie redukcja 40 robotników z oddziału budowy mostów i 20 robotników, zatrudnionych przy fabrykacji kół.

Liczą na naiwnych we Francji.

Paryż. Propaganda sowiecka we Francji zaczyna teraz przechodzić na otwarte tory. Oto ukazał się numer pierwszy popularnego czasopisma w języku francuskim, zatytułowanego „Le Plan Quiquennal de L'urss“, **którego abonament roczny wynosi 12 franków, czyli cztery złote. Treść artykułów obliczona jest na omanienie naiwnych czytelników francuskich,** którym opowiada się niestworzone cuda o produkcji sowieckiej, przekraczającej już produkcję Anglji, Francji i Ameryki i o bogactwie państwa sowieckiego. Nie sposób zrozumieć, co to znaczy, ale zato oszołomienie czytelnika jest zupełne.

Na Jagielniku.

Opowiadanie z prawdziwego zdarzenia.

13) (Ciąg dalszy.)

Wjeżdżali w ulicę na Zagajewie i pocztarek mimo sądu do dworu nawrócił, ale zaraz i stanął. Z bryczki wysiadł żyd w długiej kapocie i do pocztarka powiedział:

— Wojtek!... Ty teraz zadymaj w trąbkę, żeby odciągnąć psy, bo tu takie kundusy... aj! aj! Jak one bryczkę obskoczą, to się nie przylepią już do mnie.

Pocztarek zagrał, psy się odezwały w podwórzu, a żyd przelazł przez płot i chyłkiem pociągnął przez sad między drzewami — do dworu, ale od tyłu.

Bryczka stanęła przed gankiem: stary major wyszedł na spotkanie gościa do sieni i wprowadził go na pokoje. O czem mówili, nikt z domowników dokumentnie tego nie wiedział, a z ogrodu przez okno żyd śledził każde ich poruszenie i ucho przykładał do szyby, żeby coś zachwycić z rozmowy. Deszcz leje, on zaś na krok nie odstępuje od okna, jeno się tuli do ściany. Upłynęło ze trzy godziny, kiedy bryczka ze stajni zajechała znowu przed ganek. Psy poczęły ujadać w podwórzu, a z ogrodu tymczasem, z przewieszonemi przez rękę połami długiej kapoty i podniesionym na uszy kołnierzem, żyd się chyłkiem wymykał. Przelazł przez płot i drogą ku Jagielnikowi poszedł, oglądając się co chwilę za siebie. Deszcz nie ustawał.

Nazajutrz do Macieja Wichury konno przyjechał foryś dworski i do dziedzica go wezwał, razem z Marcinem Gręda, Mateuszem Wypychem i Antonim Kurzawą. Nie byli oni we dworze od tego dnia, jak się spór o łąki zawiązał, bo nie chcieli przeciw sobie ściągać zarzutu wsi, że za dziedzicem obstają. Skoro major spostrzegł ich z okna, kazał wołać do siebie. Był jakiś nieswój, zafrasowany i nowe zmarszczki zafałdowały mu się na czole. Kiedy weszli, tak do nich przemówił:

— Nie wiecie nic jeszcze, więc to wam pierwszym oznajmiam, ja Zagajewo sprzedaję. Ciężko mi rozstać się z ojcowizną i z wami, nawet z tymi co występowali przeciwko mnie i grabić chcieli. Mam żal do nich, ale zawziętości nie... i niech ich prawo sądzi.

Włościanie osłupieli na wiadomość o sprzedaży Zagajewa.

— A nowy dziedzic, proszę pana majora — zagadał Maciej — czy aby swój człowiek? Czy to nie ów Niemiec czasami, co już Zagajewo przez Joska targował?

— A!... Takiego zapytania ja się nie spodziewałem, a jeszcze od ciebie, Macieju — odpowiedział dziedzic. — Nie zadawałem się nigdy i z nikim takim, co jest naszej ziemi nieprzyjacielem, a was mógłby ukrzywdzić. Ten, co kupuje, rezywa się Żmurkiewicz; miał z braćmi niedzielny rodzicielski majątek gdzieś tam w Potrkowskiem, ale starszy brat spłacił młodsze rodzeństwo, więc on na siebie teraz chce kupić. Wczoraj był u mnie i pierwszy raz widziałem go... swój człowiek i dobrze z oczu mu patrzy...

— Ha, trudna rada — rzekł Antoni Kurzawa, najstarszy we wsi gospodarz. — Jać to od dziecka chowałem się z panem majorem, było zaś rozmaicie, bo i na koniu, a i pod koniem... och, było... a zawsze razem. Ja także zdaję gospodarstwo na syna... takie już lata, więc się nie dziwuję, że i pan major pragnie odpocząć.

— Tak, tak, mój Antoni... nam się wypoczynek należy! Stękać przecież mamy jeszcze czas, ja zaś dla interesu was zaprosiłem do siebie. Kiedyśmy mówili o separunku, toście wy mnie nagabywali o ów odpadek dworski, co do waszych gruntów przylega — na Zgorzelisku. Jest tam sześć włók i morgów pięć... i ja wyłączyłem to ze sprzedaży. Jeżeli chcecie możemy skończyć. Według tego układu, co to baby zerwały, przypadałoby wam ze służebności, Maciejowi pół ósma morga, Antoniemu siedm całych, Marcinowi półsiódma, a Mateuszowi ośm — wszystkich więc razem dla was czterech dwadzieścia dziewięć mórg. Ja chciałbym tak zrobić: pięć włók wam sprzedam, a szóstą się podzielicie w równości. Czy zgoda?

Nie było co mówić. Układ został przybity; za pięć włók ustanowiono cenę po dziesięć tysięcy i połowę major rozłożył na wypłatę przez pięć lat, drugą zaś połowę ugodzili się gospodarze wyliczyć przy kontrakcie, bo to pójść miało na hipoteczne długi.

W tydzień potem stanęły w Płocku przed rejentem dwie umowy sprzedaży na Zagajewo — jedna z nowym dziedzicem, Żmurkiewiczem, a druga z czterema włościanami, którzy odpadek na Zgorzelisku objęli. Zaraz też po kontrakcie major z rodziną do Warszawy odjechał na zamieszkanie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dalsza walka o zwolnienie obcokrajowców z pracy w przemyśle.

Do Związku Obrony Kresów Zachodnich napływają w dalszym ciągu liczne rezolucje domagające się zwolnienia obcokrajowców zatrudnionych w przemyśle śląskim. Mimo, że dotychczas prowadzona akcja nie dała pożądanych rezultatów, społeczeństwo polskie nie może zrozumieć, dlaczego obywatele niemieccy mają mieć intratne zajęcia w Państwie Polskiem. skoro setki tysięcy własnych obywateli pracy takiej nie mają . Społeczeństwo wierzy jednak, że stale potęgujący się głos jego osięgnąć musi wreszcie pożądany skutek. Obcokrajowcy opuścić muszą zajmowane przez nich posady; wówczas nietylko miejsca ich zajmą Polacy, ale oszczędności zrobione z powodu nadmiernych dochodów ich umożliwią obniżenie kosztów własnych przemysłu, a temsamem zatrudnienie większej ilości robotników. Zważywszy ponadto, że obcokrajowcy ci zajmują w przemyśle najbardziej odpowiedzialne stanowiska, szczególnie szefów personalnych i szefów biur zakupów, przypuszczać należy, że zwolnienie ich umożliwi gruntowną sanację przemysłu tutejszego a temsamem przyczyni się w dużym stopniu do zwalczania kryzysu i znalezienia pracy dla większej ilości bezrobotnych.

Ostatnio rezolucje domagające się wydalenia obcokrajowców uchwalono w następujących miejscowościach:

W powiecie lublinieckim: W Lublińcu, Woźnikach, Lisowie, Sadowie; **w powiecie pszczyńskim:** w Bojszowach, Wielkim Chełmie, Golasowicach, Brzeźcach, Łaziskach Górnych, Studzienicach, Miedźnej, Jankowicach, Wiśle Małej, Łące, Paprocanach, Rudołtowicach, Brzęczkowicach - Słupnej, Czarkowie, Porębie, Wesołej-Szklarni; **w powiecie rybnickim:** w Przegędzej, Połomji; Knurowie, Adamowicach, Czerwionce, Dzimierzu, Biertułtowach, Bujakowie, Obszarach, Łyskach, Niewiadomiu, Marklowicach, Mszanie I, Piecach, Radlinie Dolnym, Radziejowie, Rybniku, Syryni, Wodzisławiu, Żorach, Jejkowicach, Rydułtowach, Książenicach; **w powiecie tarnogórskim:** w Suchej Górze, Tarnowicach Starych, Czarnej Hucie, Pniowcu, Bobrownikach, Opatowicach; **w powiecie cieszyńskim:** w Cieszynie; **w powiecie świętochłowickim:** w Król. Hucie, Zgodzie, Goduli, Brzozowicach, Szarlocińcu, Chebziu; **w powiecie bielskim:** w Jaworzu; **w powiecie katowickim:** w Brzezince, Janowie, Katowicach, Kłodnicy, Panewniku, Przełajce i w Załężu.

Kronika bieżąca

Sobota 13 lutego

Św. Julјana i św. Katarzyny de Ricci, * 1519, † 1589.

Wspomnienie św. lentego, kapł. męcz. Słow.: **Jordan św.**

Jutro, niedziela, 14 lutego: Św. Walentego, kapłana męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.01,	o godz. 16.57
Księżyca	o godz. 9.06,	o godz.

*

Z historii śląskiej.

13 lutego. 1521. Wjazd **Jana Kapistrana,** kaznodziei od minorytów do Wrocławia. Kazania miewał w języku łacińskim, w czasie którego ludność słuchała ze skupieniem ducha. Słuchacze odchodzili, gdy im tłumacze przekładali na niemieckie. — **1886.** Ksiądz Leopold Nerlich powołany został do **Piekar,** jako proboszcz. — **1904. W Tarnowskich Górach** odbyło się poświęcenie „Domu Ludowego". — **1904. W Dziergowicach** szalał wielki pożar, który zamienił w zgliszcze i popiół dziesięć posiadłości. — **1926.** Umarł ks. kardynał arcybiskup gnieźnieńsko - poznański, **prymas Polski, Edmund Dalbor** w Poznaniu. — **1931.** Ksiądz proboszcz Emil Müller **w Głogówku** obchodził złoty jubileusz kapłaństwa. W uznaniu zasług przesłał J. Em. ks. arcybiskup wrocławski życzenia jubilatowi i nadał mu tytuł honorowego dziekana. Jubilat urodził się 9-go października 1857 roku.

W roku: 1556. Tarnowskie Góry. Do zarządu kopalń wybrano 6 ławników, którzy zostawali w swych urzędach jak długo chcieli. **1556. Tarn. Góry.** Jakób Rapp. sprzedał swoje udziały w kopalniach: Poganki, Tatarki, Rolna, Orząca, Walentemu Bienkowskiemu za dwa tysiące talarów. — **1556.** Od tego roku nie było już książąt ani **w Opolu, ani w Raciborzu.** Zarządzał niemi król Ferdynand. — **1557.** Szlachcic Jerzy Oppersdorf i starosta ziemi raciborskiej przejmuje **wieś Starawieś** i jej dobra na rachunek.

14 lutego. 869. Umarł święty Cyryl, apostoł słowiański w Rzymie, w 42 roku życia. Pochowany w kościele św. Klemensa. — **1317.** Książę Leszek, raciborski darował kościołowi **w Raciborzu** młyn o trzech obrotach, położony przy kościele św. Mikołaja, wolny od czynszów, z wyjątkiem trzech marek, które należą się proboszczowi na Starejwsi. **1745.** Austrjacy cofają się, wypierani przez Prusaków **pod Osobłogą** (Habelschwerdt). — **1762.** Do **radzionkowskiego kościoła** zakradł się złodziej i zabrał pozłacany kielich i puszkę z pozłacanego srebra. — **1803.** Otwarto dwie szkoły górnicze do kształcenia się na urzędników górniczych; jedną **w Tarn. Górach** z 12 uczniami, drugą **w Król. Hucie** z 20 uczniami. Szkoła w Król. Hucie przestała istnieć po dwu latach. — **1807.** Mgliste i dżdżyste powietrze przeszkadzało wojskom napoleońskiem do ostrzeliwania **miasta Koźla.** — **1865.** Ks. **Norbert Bonczyk** powołany został na kapelana do kościoła Najśw. Marji Panny w Bytomiu. — **1880.** Zaaresztowano 60 robotników **z kopalni Buchacz pod Radzionkowem** za rzekomy bunt w dniu lichej wypłaty.

— **Projekt ulg podatkowych.** Rząd zamierza w najbliższym czasie wnieść do sejmu projekt ustawy, przewidującej pewne ulgi podatkowe. Projekt rządowy ma podobno upoważnić ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie podatków zaległych, oraz do ustalania ulgowych terminów płatności podatków bieżących. Jako granica podatków zaległych i bieżących ma być przyjęta data 1 października 1931 r. Ulgi w spłacie zaległych podatków mogłyby być stosowane tylko do tych płatników, którzy wnosić będą podatki bieżące. Podobnie ma być załatwiona sprawa ściągania zaległych składek w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Tu decydującym terminem o zaległościach i bieżących składkach będzie prawdopodobnie dzień 1 stycznia br. Ulgi więc w spłacie zaległości składek ubezpieczeniowych będzie mógł otrzymać ten, kto wykaże się płaceniem składek bieżących. Jak z tego wynika, rząd przyjął zasadę stosowania ulg indywidualnych. Pozatem projekt wykluczą możliwości wprowadzenia moratorjum, a prolongaty długów krótkoterminowych traktowane będą na zasadzie indywidualnej. W ministerstwie sprawiedliwości opracowywana jest ustawa, ustalająca najniższą cenę, po jakiej mogą być sprzedawane z licytacji wszelkie ruchomości i nieruchomości dłużników.

— **W sprawie koncesyj na linje kolejowe.** Wniesiony do sejmu projekt nowelizacji ustawy o koncesjach na linje kolejowe przewiduje m. in., że udzielanie pozwoleń na budowę kolejek lokalnych do użytku prywatnego, jak kolejek fabrycznych, rolnych itp. należeć będzie do ministerstwa komunikacji, które również sprawować będzie nad niemi nadzór, bądź samodzielnie, bądź też za pośrednictwem upoważnionych dyrekcyj kolejowych. W związku z tym projektem, sfery gospodarcze wysuwają postulat, aby kolejki, znajdujące się wewnątrz terytorjów fabrycznych nie były wyodrębniane z pośród innych fabrycznych urządzeń, oraz aby nadzór nad niemi sprawowały również władze administracji ogólnej, np. władze powiatowe. Koła gospodarcze motywują swe stanowisko tem, że z jednej strony dla ministerstwa wielce uciążliwy będzie nadzór nad niejednokrotnie bardzo krótkiemi i położonemi w zapadłych okolicach kraju linjami, z drugiej zaś strony — system ten byłby również wielce niewygodny dla właścicieli fabryk, którzy mieliby w ten sposób do czynienia z wieloma organami nadzorczemi.

— **Zasiłki dla robotników polskich, powracających z zagranicy.** W związku ze wzrastającem zagranicą bezrobociem — w wyniku którego wielu robotników polskich powraca do kraju, urząd emigracyjny donosi, że zwolnieni z pracy robotnicy powinni przed wyjazdem zaopatrzyć się w świadectwa pracy. Świadectwa te zawierać muszą następujące dane: nazwę zakładu pracy i określenie charakteru przedsiębiorstwa; nazwę miejscowości, w której znajduje się zakład pracy; datę wystawienia świadectwa; imię i nazwisko robotnika, zwolnionego z pracy; datę przyjęcia i zwolnienia z pracy; wysokość otrzymywanego zarobku; podpis pracodawcy; wskazanie ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych przez dane przedsiębiorstwo w okresie, gdy pracował w niem zwolniony z pracy robotnik. Świadectwa te, zalegalizowane przez władze administracyjne zagraniczne, bądź też przez właściwy konsulat Rzeczypospolitej Polskiej, dadzą reemigrantowi podstawę do ubiegania się o zasiłki z Funduszu Bezrobocia w terminie nie później niż w ciągu dwóch miesięcy po rozwiązaniu ostatniej umowy najmu pracy zagranicą.

— **Nowy, zmieniony spis abonentów telefonicznych.** W związku ze staraniami niektórych Izb przemysłowo-handlowych o zmianę katalogu abonentów sieci telefonicznych w Polsce, ministerstwo poczt i telegrafów nadesłało wyjaśnienie, według którego ogólny spis abonentów telefonicznych w Polsce, z wyjątkiem m. Warszawy, ukaże się najpóźniej w lipcu br. Spis ten wyda ministerstwo we właściwym zakresie działania, kładąc specjalny nacisk na to, aby druk, papier, oprawa i format spisu odpowiadały swemu przeznaczeniu. Prócz tego ministerstwo wyda specjalny dodatek, obejmujący tylko abonentów m. Łodzi i okolic.

— **Międzynarodowa komunikacja tranzytowa przez Polskę.** Zakończyła swe obrady w Warszawie międzynarodowa konferencja kolejowa w sprawie komunikacji tranzytowej przez Polskę między Sowietami i państwami bałtyckiemi a państwami środkowej Europy. Sprawy komunikacji tranzytowej załatwione zostały pomyślnie dla polskich kolei państwowych, które przewozić będą poważniejsze transporty. Na konferencji opracowano nowe taryfy tranzytowe dla komunikacji osobowej, ekspresowej i bagażowej między wymienionemi państwami. O ile centralne zarządy kolejowe zainteresowanych państw zatwierdzą w najbliższym czasie projekty nowych taryf, wejdą one w życie już z dniem 1 kwietnia br.

Województwo śląskie.

* **Mając interes w urzędzie, nie zapomnij książki wojskowej.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wezwało wszystkie urzędy państwowe i samorządowe oraz magistraty do przestrzegania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym. Dotyczy to zwłaszcza sprawdzania, czy mężczyźni, którzy przekroczyli 21 rok życia a w jakiejkolwiek sprawie zgłaszający się do rządu, wypełnili wszystkie powinności, wynikające z ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

* **Krzyże zasługi na piersiach górników.** Za ofiary, z narażeniem własn. życia, współudział przy ratowaniu od śmierci zasypanych górników na kopalni „Kleofas" — p. prezes rady ministrów odznaczył **Bronzowym Krzyżem Zasługi pp. Ignacego Helebrandta z Wielkich Hajduk i Konstantego Hupacza z Katowic.**

Za akcję ratowniczą w czasie pożaru na kop. „Wolfgang' zostali przez P. Prezesa Rady Ministrów odznaczeni **Bronzowym Krzyżem Zasługi pp. Teodor Krist z Rudy, Henryk Gawroński z Nowej Wsi, Florjan Kula z Kończyc, Wilhelm Nowakowski z Rudy, Paweł Żelazny z Bielszowic, Karol Tabacki z Rudy i Franciszek Szkuta z Rudy.**

Za akcję ratunkową podczas katastrofy na kop. Matylda odznaczony został przez p. premjera **Bronzowym Krzyżem Zasługi p. Wojciech Chmiel z Lipin.**

* **Rokowania o płace pracowników umysłowych wielkiego przemysłu nie wydały rezultatu.** Pomiędzy przedstawicielami Zespołu Związków zawodowych pracowników umysłowych z jednej i Związkiem pracodawców Górnośląskiego przemysłu - górniczego z drugiej strony, odbyły się w czwartek, dn. 11 lutego br. rokowania w sprawie zmiany płac taryfowych pracowników umysłowych wielkiego przemysłu. Pracodawcy wysunęli żądanie obniżenia płac od 1 lutego 1932 r. w wysokości 21 proc. z równoczesnem wstrzymaniem przyznawania pracownikom umysłowym dalszego stopnia starszeństwa na przeciąg jednego roku. Żądania swoje umotywowali krytycznem położeniem poszczególnych zakładów pracy, a przedewszystkiem kopalń i hut. Przedstawiciele związków, należących do zespołu oświadczyli, że żądania tego rodzaju uważają za absolutnie nieuzasadnione i też nie nadające się do rzeczowej dyskusji, a równocześnie oświadczyli gotowość prowadzenia dalszych rokowań, podczas których podstawą dyskusji powinno być przedewszystkiem uwzględnienie, że pracownicy umysłowi doznali już raz obniżki płac taryfowych od 1 maja 1931 r. w wysokości 5 proc., dalej — że taryfowe płace robotnicze pozostały wówczas bez zmian oraz, że od 1 lutego br. obniżone zostały płace taryfowe tylko robotnikom, zatrudnionym w górnictwie w wysokości 8 proc. Ponieważ przedstawiciele wielkiego przemysłu nie wyrazili chęci na prowadzenie dalszych rokowań pod tym kątem widzenia, a tylko obstawali przy swoich wyżej określonych żądaniach, stwierdzili przedstawiciele zespołu związków zawodowych, że ze swej strony uważać muszą rokowania za rozbite z winy przedstawicieli Związku pracodawców. Niezałatwiony więc spór, będzie wobec tego rozpatrywany przez komisję pojednawczą i arbitrażową.

Z Katowickiego

Zniesienie cen maksymalnych na mięso.

Katowice. Na posiedzeniu magistratu dnia 9 bm. postanowiono znieść ceny maksymalne za mięso. Pozostawiono dotychczasowe ceny jako ceny wytyczne. Targi w hali mięsnej odbywają się jak dotąd. Dalej postanowiono w rzeźni miejskiej od 1 kwietnia br. usamodzielnić kasę rzeźni.

Akt oskarżenia przeciw Powelskiemu, dyr. oszukańczej spółki budowlanej.

Katowice. Prokuratura państwa w Katowicach odesłała dzisiaj do sądu karnego akt oskarżenia przeciwko Henrykowi Otto-Powelskiemu, b. dyrektorowi osławionej spółdzielni Budowlana Kasa Oszczędności i pożyczek w Mysłowicach, oskarżonemu o oszustwo oraz działanie na szkodę tej spółdzielni. Pierwszy jej dyrektor, Święty, odsiaduje karę kilkuletniego więzienia za zbrodnię oszustwa. — Gospodarka Powelskiego była dalszym ciągiem gospodarki Świętego. Akt oskarżenia zarzuca Powelskiemu, że świadomie działał na szkodę członków tej spółdzielni, wiedząc, iż zasady jej opierają się na oszukańczych założe-

niach. Agitował za wstępowaniem w charakterze członków do spółdzielni i wydawał nawet pismo propagandowe, za które kasa zapłaciła 9.000 zł. W ciągu 2 miesięcy Powelski pobrał z tej kasy 60.000 zł. Przyrzekał on członkom, że spółdzielnia otrzyma wysokie pożyczki krajowe i zagraniczne i namawiał ich do wstępowania w poczet członków. Rozprawa przeciwko Powelskiemu odbędzie się w marcu br. Razem z Powelskim odpowiadać będzie kasjer Skupiński oraz prezes rady nadzorczej spółdzielni, Musiol.

Włamali się do mieszkania i skradli... papierośnicę.

Katowice. Zapomocą podrobionych kluczy weszli nieznani sprawcy w dniu 10 bm. do mieszkania Zdzisława Goldstauba (Młyńska 19) i po przeszukaniu wszystkich schowków skradli z niezamkniętej szuflady srebrną papierośnicę z monogramem na zewnętrznej stronie. (p)

Zlikwidowanie szajki złodziei sklepowych.

Katowice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie włamania popełnionego w nocy na 21 grudnia ub. r. do składu kupca Samuela Grossa przy ul. Słowackiego 45, przytrzymano sprawców tego włamania, a to: Tomasza Badurę Tomasza, Leona Gorniaczyka, Franciszka Chmiela i Adolfa Długajczyka, którym udowodniono cały szereg sklepowych kradzieży, a mianowicie: w nocy na 24 grudnia ub. r. włamanie do składnicy owoców Henryka Gotreicha, przy ul. Wawelskiej 3, w nocy na 22 listopada włamanie do składnicy owoców Barucha Czarnochy przy ul. Młyńskiej, w nocy na 12 stycznia br. włamanie do firmy „Nordia Hawe“ przy ul. Teatralnej 12, oraz włamanie do składnicy mąki firmy „Młyn parowy“ w Katowicach. W związku z tem ujawniono również i paserów w osobie handlarki owoców Agnieszkę Broll i Gerharda Jarkulisza z Katowic. Wszystkich za wyjątkiem Jarkulisza przytrzymano i przekazano wraz z doniesieniem władzom sądowym.

Złodziej w ręku policji.

Katowice. Dnia 15 grudnia ub. roku skradziono z mieszkania zajmowanego przez służącą Monikę Lorkównę i Irenę Szustrową, przy ul. Jana 4, kilka sztuk garderoby damskiej i bieliznę, torebkę damską, parę bucików damskich lakierowanych i inne różne drobiazgi, łącznej wartości około 300 zł. W toku dochodzeń przytrzymano sprawcę tej kradzieży 25-letniego Stanisława Kapuścińskiego, zamieszk. w Będzinie, którego wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym. — Ponadto udowodniono wymienionemu kradzież mieszkaniową dokonaną w dniu 29 października ub. roku na szkodę urzędnika wojewódzkiego S. Aleksandra z Katowic. (p)

Przytrzymanie włamywaczy.

Katowice. W nocy na 23 stycznia br. po wybiciu szyby w drzwiach opróżnionego składu weszli nieznani sprawcy do magazynu Herminy Frycherowej przy ul. Kopernika 3 i skradli około 20 butelek likieru różnego rodzaju, oraz większą ilość tabliczek czekolady łącznej wartości około 200 zł. W toku dochodzeń przytrzymano sprawcę tej kradzieży Rudolfa Hubocza zamieszk. w Ochojcu powiat Pszczyna, Roberta Kątnego, Alfreda Góreckiego i Rudolfa Marosza wszyscy z Katowic. Przytrzymanych odstawiono wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych. (p)

Czyn godny naśladowania.

Katowice. Konwent seniorów korporacji akademickiej „Silesia“ z okazji 10. istnienia korporacji zakupił w wydziale loteryjnym ul. Wojewódzka 23 — 100 losów „Wielkiej Loterji Fantowej“ na rzecz rodzin bezrobotnych.

Aresztowanie byłego dyrektora „Lloydu Polskiego“.

Katowice. Z polecenia prokuratury w Katowicach aresztowany został w środę niejaki Achilles Moreau, były dyrektor filji katowickiej „Polskiego Lloydu“, który sprzeniewierzył 180 tysięcy złotych na szkodę wymienionej firmy Moreau już rok temu został aresztowany, lecz za złożeniem kaucji w wysokości 70 tys. złotych został wypuszczony na wolność. Ponowne aresztowanie nastąpiło wskutek ujawnienia matactw wobec procesu, który miał się odbyć w najbliższych dniach.

Ojcobójczyni skazana na 15 lat więzienia.

Katowice. 9 października ub. r. zamordowany został w Siemianowicach 65-letni inwalida górniczy Szymon Domżoł. Okazało się, iż morderczynią była córka jego Emilja, która zbrodni dokonała przy pomocy swego narzeczonego. Hermana Deponte. Sąd pierwszej instancji w Katowicach zasądził Domżołównę na karę dożywotnego więzienia, a Depontego na 12 lat ciężkiego więzienia. Onegdaj odbyła się w Katowicach rozprawa apelacyjna wskutek odwołania się zasądzonych. Po kilkogodzinnej rozprawie sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji co do Depontego, natomiast Domżołównie zamienił karę dożywotniego więzienia na 15 lat ciężkiego więzienia.

Za wywieszenie czerwonej płachty . . .

Katowice. W chwili, gdy Ludwik Kurzeja, Osadnik i Eryk Baron usiłowali wywiesić w kopalni „Kleofas“ czerwoną chorągiew, przyłapała ich policja. Odpowiadali oni wszyscy w środę przed sądem, który skazał każdego po 2 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Zabranie mandolinistów.

Gliszowiec w Katowickiem. Zarząd Klubu Mandol. zawiadamia, że zebranie zwołane na dzień 7 bm. do kręgielni p. Heczki z powodu niestawienia się większej części członków nie odbyło się. Wobec tego zarząd zwołuje na dzień 14 bm. (niedziela) o godz. 10 przed południem, ponownie zebranie do tego samego lokalu. Walne zebranie zostanie w dniu tem przeprowadzone bez względu na ilość obecnych.

Morderstwo wykryte dopiero po kilku dniach.

Chorzów w Katowickiem. Dnia 10 bm. o godz. 18.30 znaleziono w mieszkaniu przy ul. Kościelnej 10 zwłoki 43-letniego Pawła Lüdeckiego, robotnika, obecnie bez zajęcia, z kłutemi i tłuczonemi ranami na głowie. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła już przed kilku dniami. O wypadku tym doniosła miejscowemu kom. policji znajoma Lüdeckiego, która w tym dniu udała się do jego mieszkania, a zastawszy drzwi zamknięte, otworzyła je gwałtownie przy pomocy siekiery. W mieszkaniu zastała już tylko zwłoki. Energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny morderstwa jak i ujęcia sprawców w toku. (p)

Z Król. Huty

Wznowienie powszechnych wykładów Uniw. Jagiellońskiego.

Król. Huta. Powszechne wykłady Uniw. Jagiell., cieszące się dobrą frekwencją w tutejszem mieście w latach poprzednich, zostały dzięki staraniom tut. T. C. L wznowione w bieżącym roku. W najbliższą niedzielę, tj. 14 b. m. wygłosi interesujący wykład z ilustracją muzyczną przy pomocy płyt gramofonowych na temat: „Jak powstały kolendy polskie“, znany literat, prof. Jan Pietrzycki z Krakowa. Wykład odbędzie się w auli miejskiego gimnazjum żeńsk. przy ul. Zjednoczenia o godzinie 17.30. Wstęp dla starszych po 30 gr., dla młodzieży po 20 gr.

Z Świętochłowickiego

Zmiana nazw urzędów pocztowych.

Świętochłowice. Dyrekcja poczt i telegrafów w Katowicach zmieniła nazwę agencji pocztowo - telegraficznej w Zgodzie na „Świętochłowice 2“, nazwę zaś urzędu pocztowo - telegraficznego w Świętochłowicach na „Świętochłowice 1“.

Zebranie miesięczne Z. O. K. Z.

Nowy Bytom w Świętochłowickiem. Miejscowe koło Z. O. K. Z. urządza w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14 w hali gimnastycznej zebranie miesięczne, na którem zostanie przez p. Kempnego wygłoszony odczyt o powstaniu styczniowem“. Zarząd zaprasza na to zebranie członków i sympatyków.

Uczmy się poprawnie pisać i czytać w ojczystym języku.

Chropaczów, w Świętochłowickiem. — Komisja oświatowa w Chropaczowie urządzi w najbliższym czasie Kurs języka polskiego dla dorosłych. Zapisy na ten kurs przyjmuje referent oświatowy p. kier. szkoły Pieczka w kancelarji szkoły II. dn. 13 bm. od godz. 18—20 i w niedzielę 14 bm. od godz. 10—12. Oprócz lekcji czytania i pisania odbywać się będą wykłady z nauki o Polsce historycznej i dzisiejszej. Podobny kurs w roku ubiegłym cieszył się wielkiem powodzeniem, a zakończony został wspólną wycieczką do Krakowa dla poznania zabytków historycznych. Takasama wycieczka do Krakowa i w góry planowana jest w roku bieżącym.

Wypadek tramwajowy.

Godula w Świętochłowicach. W czwartek przed południem zderzył się tramwaj z pociągiem hutniczym. Tramwaj, który wyskoczył z szyn przewracając się, padł na obok znajdujący się mur, który go podtrzymał przed całkowitem wywróceniem się na ziemię. Na szczęście nikt z pasażerów nie poniósł szwanku jedynie tramwaj uległ poważnym uszkodzeniom.

Z Pszczyńskiego

Zgon zasłużonego działacza.

Pszczyna. Dnia 9 bm. zmarł w Pszczynie w 53 roku życia lekarz powiatowy śp. dr. Antoni Rogaliński, znany i zasłużony działacz narodowy. Śp. dr. Rogaliński przed kilku dniami wyszedł z domu do pacjenta i upadłszy na chodnik, złamał nogę. Wywiązało się zakażenie krwi, wskutek czego musiano mu odjąć nogę. To przyśpieszyło zgon zasłużonego patrjoty, Kawalera Krzyża Oficerskiego Odrodzenia Polski, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi, Gwiazdą Śląską na Śląskiej Wstędze Zasług i Waleczności i in. Śp. dr. Rogaliński przybył na Śląsk w okresie przedwojennym i należał do tych Wielkopolan, którzy brali czynny udział w narodowem odrodzeniu Śląska i przechodzili wraz z ludem śląskim wszystkie męki i prześladowania rządów zaborczych. Pogrzeb odbył się dziś (w sobotę) o godzinie 10 przed południem w Pszczynie. Niech odpoczywa w pokoju!

Kontrola miesięczna bezrobotnych.

Pszczyna. K. U. P. P. Pszczyna zarządza kontrolę miesięczną wszystkich bezrobotnych, zamieszkałych na terenie powyższego urzędu pośrednictwa pracy w dniach 17, 18, 22 i 24 bm. Bliższych informacyj udzielają odnośne urzędy gminne, do których to bezrobotni winni się zwrócić. Bezrobotni bez względu na to, czy pobierają wsparcie, czy też nie, do kontroli się stawić muszą, w przeciwnym razie narazić się mogą na utratę praw do wsparć, zapośredniczenia lub zaopatrzenia w węgiel itp.

Rejestracja klaczy zarodowych.

Pszczyna. W pow. pszczyńskim odbędzie się rejestracja klaczy zarodowych w następujących miejscowościach i terminach: 13. bm. w Pszczynie na targowicy bydła, 15. 2. — w Imielinie przed urzędem gminnym, 16. 2. — w Golasowicach, 18. 2 — w Gardawicach, 19. 2. w Mokrem, 22. 2. — w Suszcu, 23. 2. — w Starym Bieruniu, 25. 2. — w Tychach i 26. 2. w Wiśle Wielkiej. W gminach tych miejsce spędu wyznacza naczelnik gminy.

Widmo licytacji za długi.

Wyry w Pszczyńskiem. Przyjechał na Śląsk przedstawiciel „Schweitzerbanku“, któremu to bankowi „Oswag“ w Wyrach winien jest 11 miljonów złotych. Ponownie obrany zarządca masy konkursowej p. Eggiert czyni starania, aby zawrzeć umowę w przedmiocie spłaty długów temu bankowi. Sytuacja w tej chwili jest bardzo ciężka i nie wiadomo, w jaki sposób zostanie grożące niebezpieczeństwo licytacji zażegnane.

Groźba unieruchomienia kopalni.

Rydułtowy w Rybnickiem. Dyrekcja kopalni Rybnickiego Gwarectwa Węglowego zwróciła się do komisarza demobilizacyjnego z zawiadomieniem o wstrzymaniu ruchu na kopalni „Szarlota“ z dniem 7 marca br.

Z Rybnickiego

Zgon wiernego czytelnika.

Skrbeńsko w Rybnickiem. Dnia 8. bm. zmarł nagle, gdy wracał z pracy 61-letni Franciszek Babisz. Nieboszczyk pracował w Czechosłowacji w Piotrowicach. Przy pracy zachorował i gdy wracał, nagle zmarł w drodze, jeszcze zagranicą. W Piotrowicach odbył się dnia 11 bm. pogrzeb przy licznym udziale. Śp. Babisz był wiernym czytelnikiem „Katolika Polskiego“. Niech odpoczywa w pokoju.

Zmiana w rozkładzie jazdy.

Wodzisław w Rybnickiem. Pociąg osobowy, który wyjeżdżał ze stacji Wodzisław w kierunku Jastrzębie o godz. 10.10 przed poł., z dniem 10 bm. wyjeżdża wcześniej i to już o godz. 9.45.

Z Bielskiego

Samobójstwo.

Bielsko. Przytrzymany za napad rabunkowy na mieszkanie Karoliny Richterowej w Bielsku Mieczysław Chudyba, w dniu 11 bm. pomiędzy 7 a 8 godz. rano pozbawił się życia przez powieszenie w areszcie policyjnym komisarjatu policji państwowej w Białej. Wymieniony w tym celu podarł na strzępy koc z którego ukręcił powróz i powiesił się na kratach okna. (p)

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Wskutek panującej gołoledzi w **Pyskowicach** na drodze do Brynku samochód-karawan przy wymijaniu rowerzysty wpadł do rowu przydrożnego i przewrócił się do góry kołami. Szofer i jego towarzysz zdołali zeskoczyć. Trumna ze zwłokami wpadła do rowu, nie została jednak rozbita.

*

Woźnica Fryc Raczek i jego pomocnik Wilhelm Reps, zatrudnieni w browarze Patzenhofer w **Gliwicach, równocześnie** spełniali obowiązki inkasentów. Onegdaj około godziny 6 wieczorem zajechali na ulicę Karola przed lokal Exmera, gdzie Raczek poszedł do ustępu. Gdy po kilku minutach nie wracał, towarzysz jego poszedł go szukać. Znaleziono go w kałuży krwi. Obok bezprzytomnego leżał zawór od żelaznej butelki kwasu węglowego, którym prawdopodobnie R. został uderzony. Raczka przewieziono do szpitala. Gdy odzyskał przytomność, powiedział tylko, że został napadnięty. Zrabowano mu 1.100 marek zainkasowanych pieniędzy.

Z Kozielskiego.

Do willi p. Wolfa w **Koźlu** dokonano włamania; włamywacze skradli biżuterję za 12 tysięcy marek. W związku z włamaniem tem aresztowano we Wrocławiu bosmana Franciszka Grünera z Kobielic (pow. kozielski) a zrabowane przedmioty znaleziono w jego kajucie na łodzi „Emden“. Twierdzi on, że kradzieży dokonał przy pomocy dwóch wspólników, których nazwisk jednak nie chce zdradzić.

Z Strzeleckiego.

Dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło do domu gospodarza Michalskiego w **Strzelcach,** w którym zamieszkują starsze kobiety, pobierające rentę. Bandyci wtargnęli najpierw do mieszkania rencistki Margoszowej, od której, pod groźbą rewolwerów, żądali wydania pieniędzy. Kobiecina pieniędzy w domu nie posiadała. Bandyci przeszukali bezskutecznie całe mieszkanie, poczem udali się do mieszkania rencistki Kaburkowej, która wręczyła im całą posiadaną kwotę — 6 marek.

Instytut spraw społecznych.

Fundacja p. n. „Instytut Spraw Społecznych", jako samoistna osoba prawna, została powołana do życia 29 maja 1931 r. Założycielami tej instytucji są: Związek Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych w Polsce w Warszawie, Zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie, **Zakład ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, Zakład ubezpieczeń od wypadków w Królewskiej Hucie**, Zakład ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu, Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu i Ubezpieczalnia Krajowa, wydział ubezpieczeń od wypadków w Poznaniu.

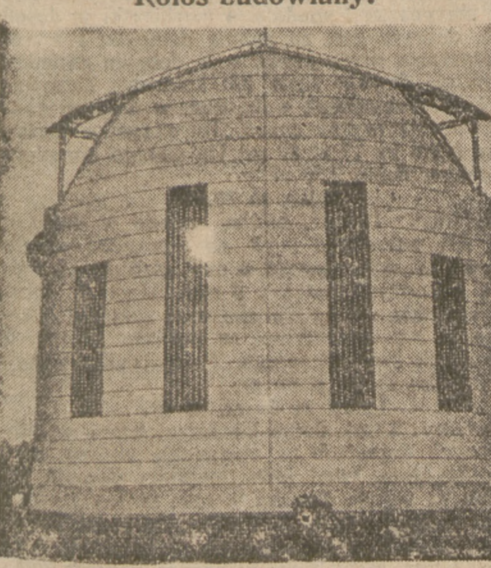
Zadania Instytutu, określone w § 2 jego statutu są następujące: a) badanie naukowe zagadnień bezpieczeństwa i hygjeny pracy, b) propaganda w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym, c) badanie zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych, d) prowadzenie działu muzealno-pokazowego, e) organizowanie kursów dla pracowników instytucyj społecznych, f) prowadzenie działalności wydawniczej.

Fundusz podstawowy, służący do zabezpieczenia stałego bytu Instytutu, gromadzi się: 1) z kwot, złożonych jednorazowo przez fundatorów w wysokości rocznej subwencji niżej oznaczonej, 2) z darowizn, specjalnie na ten cel przeznaczonych lub nie mających innego przeznaczenia, 3) z odpisów od wszystkich subwencyj, składanych na ogólne cele fundacji, w wysokości, którą w odsetkach corocznie oznaczać będzie rada zarządzająca przy uchwalaniu budżetu Instytutu. Ponadto rada zarządzająca Instytutu przyjęła darowiznę ofiarowaną przez komitet wystawowy działu ministerstwa pracy i opieki społecznej, a mianowicie majątek pozostały z P. W. K. w Poznaniu z r. 1929.

Wszelkie badania i prace, prowadzone przez Instytut mają być przystosowane do zadań, związanych z działalnością praktyczną zainteresowanych instytucyj i władz ministerstwa pracy i opieki społecznej. Ogólną działalność Instytutu reguluje statut zatwierdzony 28 lipca 1931 r. W myśl treści tego statutu organami Instytutu są: rada zarządzająca, dyrektor, rada naukowa i komisja rewizyjna. Na dyrektora Instytutu powołano p. prof. Kazimierza Korniłowicza.

W okresie od 29. 10. do 31. 12. 1931 r. Instytut spraw społecznych, przystąpiwszy do wykonania wskazanych w statucie zadań podjął m. in.: **przeprowadzenie pracy badawczej nad zagadnieniem statystyki profilaktycznej (zapobiegającej) nieszczęśliwych wypadków, nad nowoczesnemi urządzeniami ochronnemi przy pracy w różnych gałęziach produkcji, opracowanie projektu regulaminu poradni bezpieczeństwa pracy i t. d.** Następnie w dziedzinie bezrobocia opracowany został szczegółowy **program badań nad bezrobociem i jego skutkami społecznemi.** Opracowano w porozumieniu z Instytutem Gospodarstwa Społecznego projekt przeprowadzenia badań budżetów 100 rodzin bezrobotnych, podjęto opracowanie zagadnienia wpływu depresji gospodarczej na zatrudnienie i warunki życiowe warstwy rzemieślniczej i chałupniczej. Dalej przystąpiono do prac badawczych nad zagadnieniem stanu zatrudnienia i bezrobocia w przemyśle z uwzględnieniem struktury bezrobocia i jego skutków społecznych. W dziale pokazowym przejęto zbiory wystawy chałupniczej i przygotowano je do wysłania do miast prowincjonalnych, m. in. do Łodzi. W dziale bibljoteki skompletowano katalog ewidencyjny bibljotek naukowych warszawskich z działu bezpieczeństwa pracy, założono kartotekę instytucyj zagranicznych, pracujących w zakresie bezpieczeństwa pracy. **Tls.**

Kolos budowlany.



Jako pomieszczenie dla Zeppelinów wybudowano w Löwenthalu potężny gmach ze stali i innych ogniotrwałych materjałów. Hala główna tego budynku posiada wysokość 53 metry, długość 2[illegible] m., szerokość zaś 58 m. By uzmysłowić sobie ogrom tej budowli wystarczy porównać ją z ciężarowym samochodem na przednim planie obrazku i wysokim lasem na lewo. I powiadają, że Niemcy nie mają pieniędzy.

Listy naszych Czytelników.

Z życia straży pożarnej.

Bieruń Stary w Pszczyńskiem. Dnia 7 lutego br. odbyła tutejsza ochotnicza straż pożarna swoje doroczne walne zebranie, na które przybyli jako goście pp. dr. Rybok, radca Bendel, honorowy ogniomistrz Spyra, komendant posterunku pol. Bauerek, prezes ZOKZ. Niesyto, prezes Kółka Rolniczego Gretka i ogniomistrz straży „Lignozy" Berkop, co wskazuje, że straż żywo interesuje miejscowe obywatelstwo.

Ze złożonego sprawozdania zarządu wynikało, że Straż się znacznie zaczęła rozwijać pod prezesurą p. burmistrza Piprka, za co składa mu społeczeństwo swoje uznanie. Aktywnych członków liczy straż 26, którzy pod swoim ogniomistrzem p. Michalikiem przechodzą twardą szkołę strażacką, co im i obywatelstwu wychodzi na dobre, bo swoją sprężystością już niejedno mienie obywateli zachowali od zguby. Członków popierających ma straż 58, jednak należy się spodziewać, że obywatele zrozumieją potrzebę popierania straży i zgłoszą się liczniej na członków popierających. Że zarząd ma pełne uznanie swych członków, wynika z tego, że został w składzie zeszłorocznym znów jednogłośnie wybrany, z wyjątkiem tym, że na gospodarza wybrano druha Początka, bo drugi ogniomistrz Gawlik nie chciał obu urzędów sprawować równocześnie.

Walne zebranie uchwaliło również jednogłośnie nadać po myśli § 7 i 21 pkt. a statutu straży pp. dr. Rybokowi i radcy Bendlowi członkostwo honorowe, za ich ofiarność dla straży.

Okrzykiem na cześć naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Dostojnego Pana Prezydenta, zakończono walne zebranie.

Po walnem zebraniu urządzono wspólną wieczornicę, uraczając gości i członków barszczem kiełbasą i piwem, za co należy się zarządowi uznanie, bo strażak, który przez cały rok pracuje bezinteresownie, też powinien mieć trochę rozrywki i ugoszczenia. Orkiestra była doborowa i bezpłatna, za co jej dzięki. Stwierdzić trzeba, że w bieżącym roku na walnem zebraniu zarząd postanowił i wypłacił pierwszy raz 4 nagrody pieniężne za pilność w służbie, by przez to zachęcić strażaków do żywotnej pracy. Nagrody otrzymali: druh Początek 18 zł, druh Bendel 15 zł, druh August 15 zł, i druh Śmietana 12 zł. Ponieważ na przyszły rok nagrody będą wyższe, to należy się spodziewać większej ambicji u strażaków, by nagród dopiąć.

Niech te kilka słów o naszej straży poinformują obywateli o jej pracy dla ich dobra i niech pobudzą większą chęć poparcia materjalnego i moralnego naszej straży.

Obywatele życzliwi dla straży.

Coś niecoś z walnego zebrania tow. stenograf. „Stenos".

Tarnowskie Góry. W piątek, dnia 5 lutego br. o godz. 19 odbyło się na sali p Kapuścioka walne zebranie miejsc. t-wa stenograficznego „Stenos", które zagaił prezes p. Świerczyna hasłem: „Cześć stenografji". Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania, p inspektor Piec, wygłosił referat na temat: „Z przeszłości Śląska". W referacie swym mówca bardzo dobrze przedstawił koleje życia ludu śląskiego pod panowaniem pruskiem, oraz przedstawił życiorysy pierwszych działaczy śląskich jak: Józefa Lompy i ks. Konstantego Damrotha. Nakoniec apelował do zebranych, by nadal gorliwie uczyli się stenografji, która w życiu może oddać wielkie przysługi. Za tak piękny i pouczający wykład podziękowano hucznemi oklaskami. Następnie przyjęto nowych członków coś w liczbie około 10. Nastąpiło sprawozdanie zarządu z rocznej swej działalności, a na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Przedtem zaś wybrano przewodniczącego zebrania p insp. Pieca. Wybrano zarząd następujący: pp. Emil Świerczyna prezes, Kiołbasa sekretarz, Róża Hallakówna, skarbnik, ławnicy: pp. Gregarekówna i Michnianka; komisja rewizyjna: pp. Witt, Mastykówna i p. Hadaszówna.

Pan Świerczyna obejmując prezesure, dziękował zebranym za zaufanie i przyrzekł pracować w dalszym ciągu dla dobra i rozwoju t-wa na tut. terenie. Ponieważ w wolnych głosach nie zabierali głosu żadni członkowie, wobec tego prezes p. Świerczyna zakończył zebranie hasłem „Cześć stenografji": **(a. k.)**

Z przedstawienia teatralnego SMP.

Tarnowice-Stare w Tarnogórskiem. We wtorek, dnia 2 lutego br. odegrało tut. SMP. przedstawienie teatralne na sali p. Kiełbasy. Odegrano trzy sztuki, z tego dwie poważne, a jedną wesołą, mianowicie: „Łakomstwo" i „Ulicznik warszawski", sztuki poważne, które udały się dobrze, gdyż gra amatorów w tych sztukach była bardzo udatna i przejmująca. „Sokoli w więzieniu" sztuka wesoła, udała się nadzwyczaj dobrze. Amatorzy wywiązali się ze swych trudnych ról ku zupełnemu zadowoleniu widzów, za co obdarzono ich hucznemi oklaskami. Sala zapełniona była po brzegi. Przedstawienie zaszczycili swą obecnością oprócz miejscowej inteligencji i obywatele z innych wiosek. Podczas przerw, jakoteż i po przedstawieniu przygotowana bardzo pięknie miejscowa orkiestra klubu mandolinowego „Jaskółka". (a. k.)

Przegląd religijny.

Protest posłów baskijskich przeciw wydaleniu zakonu Jezuitów.

Posłowie baskijscy nadesłali do Ojca Świętego depeszę, zawierającą **protest przeciwko wydaleniu zakonu Jezuitów z Hiszpanji.** Stwierdziwszy, że najświetniejsze tradycje narodu baskijskiego związane są z imieniem św. Ignacego i św. Franciszka Ksawerego, wyrażają oni nadzieję, **że nastanie dzień, w którym stanie się zadość sprawiedliwości.** Ludność baskijska zaproponowała jednocześnie gościnę OO. Iezuitom, przyjmując ich w bardzo licznych wypadkach do grona swych rodzin bądź w charakterze gości, bądź kapelanów, bądź nauczycieli.

Duchowieństwo krajowe a przyszłość Kościoła.

W Rzymie odbył się szereg odczytów, zorganizowanych przez Związek misyjny duchowieństwa włoskiego, a między in. odczyt pt. „Duchowieństwo krajowe a przyszłość Kościoła", wygłoszony przez Mgr. Salotti, arcybiskupa Filipopolis. Zagadnienie, które w tym odczycie poruszył prelegent, jest bardzo żywotne ze względu na liczne powołania wśród nowonawróconych. Mgr. Salotti nawołuje do **wytężenia wszystkich sił, aby ułatwić misjonarzom kształcenie nowych zastępów kapłanów-tubylców. W akcji tej widzi on rozwój Kościoła, albowiem „nikt tak szybko nie nawróci do słodkiej nauki Zbawiciela — jak synowie danego kraju".** Wspominając w dalszym ciągu imiona Papieży, — szczególny nacisk kładących na wychowywanie wśród tubylców nowych misjonarzy, takie encykliki, jak „Maximum illud" Benedykta XV i „Rerum Ecclesiae" Piusa XI, oraz uroczystość konsekracji 6 biskupów chińskich przez Ojca św. Piusa XI w 1926 roku, mgr. Salotti widzi w tych faktach nowe dowody żywotności Kościoła, które przyczynią się do rozszerzenia wiary po całej ziemi. — Ogromne wrażenie zrobiły przytoczone przez prelegenta dane statystyczne. W Chinach obecnie działa 1433 księży krajowych, a w Indochinach jest ich już 1199. Byłoby ich znacznie więcej, gdyby było więcej misjonarzy. Zarzutem, jakoby krajowcom-księżom brak było wykształcenia, przeczą listy misjonarzy — stwierdzające, że krajowcy uczą się chętnie, pilnie i wytrwale, wykazując w wielu wypadkach ogromne zdolności. — Kończąc nakreślił w barwnych słowach mgr. Salotti wizję zastępów nawróconych, którzy z krzyżem w ręku wołają: Chryste! Ci, co idą nawracać, pozdrawiają Ciebie!

Kongres eucharystyczny w Dublinie.

Ogłoszono oficjalny program 31. międzynarodowego kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w Dublinie w roku bieżącym. Na datę kongresu wybrany został tydzień od 19 do 26 czerwca br. Poprzedzony on zostanie generalnemi Komunjami św. kobiet, mężczyzn i dzieci całej Irlandji. Spodziewane są tysiące uczestników nietylko z Irlandji, Anglji i Szkocji, ale i ze wszystkich stron świata. Jako specjalny organ prasowy kongresu ma się ukazać jednorazowa w nakładzie 700 tys. ulotka p. t. „Congress News", którą finansuje rząd irlandzki przez wydanie serji kongresowych znaczków pocztowych. Jednocześnie z uroczystościami kongresowemi obchodzony będzie 1500-letni jubileusz przybycia do Irlandji św. Patryka.

Robotnicy o warunkach pracy w Bolszewji.

Berliński „Local-Anzeiger" podaje opowiadanie robotników norweskich, którzy zwabieni ponętnemi propozycjami udali się na pracę do Bolszewji, skąd z wielkim trudem udało się im uciec. **Warunki pracy w tym kraju są — ich zdaniem— okrutne i określić się dadzą jednem słowem: piekło.** Ten sam dziennik przytacza również list niemieckiego komunisty, który i sam pojechał do Bolszewji i innych do pracy tam werbował. Pisze on: **„Nigdy nie potrafię przeprosić tych wszystkich, których nieopatrznie namówiłem do wyjazdu do tego piekła.** Obowiązkiem moim jest przestrzegać dziś was, byście nie słuchali tych, co jak ja kiedyś podmawiają was do wyjazdu."

Rzadkie zjawisko.

— Czy widziałeś kiedy towarzystwo kobiet, w któremby panowało choć chwilowe milczenie?

— Raz tylko. Ktoś zapytał, która z nich najstarsza.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Najbliższa premjera.

W środę, dnia 17 bm. o godz. 19.30 premjera operetki „Cloclo". Dowcipne pełne werwy i humoru libretto zilustrował muzycznie Fr. Lehar mistrz pierwszorzędny w dziale muzyki lżejszej, niedościgniony pod względem inwencji kompozytorskiej i opanowania instrumentacji. „Cloclo" należy do typu wiedeńskiej operetki tanecznej. Skomponowana w dobrym stylu muzycznym tchnąca życiem, humorem, cieszy się ta operetka zawsze dużem powodzeniem i bezwątpien a utrzyma się dłuższy czas na repertuarze naszego Teatru, bawiąc znakomicie publiczność, która w obecnych trudnych czasach słusznie domaga się rozrywki, i beztroskiej zabawy. Tytułową rolę kreuje p. Korabianka, reżyseruje operetkę p. Domosławski.

R E P E R T U A R:

Niedziela, dnia 14. bm.: „Pod gwiaździsta bandera" o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 14. bm.: „Spódniczka czy toga" o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 16 bm. „Pod gwiaździsta banderą" o godz. 19.30 — przedstawienie popularne

Środa, dnia 17 bm. „Cloclo" premjera o godzinie 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI:

Poniedziałek, dnia 15 bm.: „Pod gwiaździstą bandera" w Lipinach o godz. 19.30.

Środa, dnia 17 bm. „Hiszpańska mucha" w Król. Hucie o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 18 bm. „Matrykuła 33" w Bielsku o godz. 19.30.

Czwartek, dnia 18 bm. „Manewry jesienne" w Świętochłowicach o godz. 19.30.

*

Repertuar kin.

Kino Capitol (Wielka sala): „Prawo do miłości".

(Nowa sala): „Tryumf cowboya".

Kino Casino: „Nad ranem".

Kino Rialto: „Góry w płomieniach".

Sprawy towarzystw.

Michałkowice. W niedzielę, dnia 14 lutego br. odbędzie się walne zebranie Koła N. Ch. Z. P. na sali p. Tomanka o godz. 17-ej po południu. O liczny udział uprasza Zarząd.

Bytków. W niedzielę, dnia 14 lutego br. odbędzie się walne zebranie Koła N. Ch. Z. P. na sali p. Brysia o godz. 15-ej po południu.

Nikiszowiec. W niedzielę, dnia 14 lutego br. odbędzie się zebranie miesięczne Koła N. Ch. Z. P. na sali p. Knosali o godz. 4-ej po południu.

Baczność Zarządy Powiatowe OZPR. Okręgu Śląskiego!

Dnia 21 bm. o godz. 10 przed południem w sali restauracji p. Dybka („Restauracja pod latarniami") w Katowicach przy ul. Szopena, odbędzie się zjazd wszystkich zarządów powiatowych OZPR., w którym biorą udział prezesi, sekretarze, skarbnicy oraz komendanci nowowybranych zarządów powiatowych. Ze względu na ważność obrad oraz na mający się odbyć w najbliższym czasie ogólno krajowy zjazd w Warszawie, obecność wszystkich członków konieczna.

Niedziela 14 lutego 1932 r.

Król. Huta. Walne zebranie miejsc. koła O. Z. P. R. o godz. 14 w sali restauracji „Pod Flotą" w Król. Hucie przy ul. Bytomskiej, róg 3-go Maja. Niezorganizowanych podoficerów rezerwy zaprasza się.

Wiadomości handlowe.

Giełda pieniężna w Warszawie

z dnia 12 lutego 1932 r.

Dolar amerykański 8,89½ zł. Funt szterlingów angielskich 30.55 zł. 100 franków francuskich 35,80 zł. 100 koron czeskich 26,36 zł., 100 lirów włoskich 46.22 zł. 100 franków szwajcarskich 173.73 zł. 100 guldenów holenderskich 359.80 zł. 100 franków belgijskich 124,17 zł. 100 lei rumuńskich 5.26 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

z dnia 11 stycznia 1932 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych: Żyto 22.75—23.25. Pszenica 24,00—24,50. Jęczmień 19,25—21,75. Jęczmień browarowy 23,00—24.00. Owies 19,50—20,00. Mąka żytnia 65 proc. 35.25—36,25. Mąka pszenna 65 proc. 36.50—38,50. Otręby żytnie 14,50—15,00, pszenne 14.00—15.00, pszenne grube 15,00—16,00. Rzepak 32,00—33.00. Gorczyca 33,00—40,00. Wyka latowa 22,00—24,00. Peluszka 21,00—23,00. Groch Wiktorja 23,00—27,00. Groch Folgera 30,00—33.00. Łubin niebieski 12,00—13,00, żółty 15,50—16,50. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach,

z czwartku dnia 11 lutego 1932.

Masło wiejskie 1 funt 1.60—1.80 zł. masło mleczarniane 1 funt 2,00—2,20 zł, jaja 7—12 szt. za 1 złotego, twaróg za 1 funt 0.50—0.70 zł, mleko za 1 litr 0.36—0.38 zł.

Mięso: wieprzowe 1 funt 0,65—0.80 zł, wołowina 1 funt 0,60—0.90 zł, cielecina 1 funt 0,65—0.90, osierdzie i poślednie mięso 1 funt 0,30—0.50, okrasa świeża 1 funt 0,80—0,90, okrasa wędzona 1 funt 0,90—1,20, mięso wędzone 1 funt 1.00—1.40, łój 1 funt 0,70—0,80, smalec 1 funt 1,20—1.40 zł.

Jarzyny: kapusta 1 funt 0,15—0.25, kapusta modra 1 funt 0,20—0,30, marchew 1 funt 0,10—0.25, cebula 1 funt 0,20—0.25, selery 1 funt 0.30—0,50, brukiew 1 funt 0,10—0.20, kapusta brukselska 1 funt 0,40—0,60, kartofle 1 centnar (100 funtów) 4.75—5,00, kartofli za 1 złotego 18 funtów.

Owoce: jabłka 1 funt 0.25—0.60, śliwki suszone 1 funt 0,70—1,10, cytryny sztuka 0,10—0.15, pomarańcze sztuka 0.60—0.80.

Drób: gołębie sztuka 1,00—1,60, kury 2,75—5.50, kurczęta 2,00—2.50, kaczki 4.00—6,00, gęsi 6.00—9,00, gęsi tuczone 1 funt 1,40—1.60, gęsi smalec 1 funt 1,80—2,20, indyczki 8.00—11,00, indyki 12,00—15.00.

Śląski komitet popierania wytwórczości krajowej!

W ostatnich dniach założono na skutek inicjatywy Izby Handlowej w Katowicach — **Komitet dla popierania wytwórczości krajowej.** Komitet ten ma na celu prowadzenie skoordynowanej akcji w tut. okręgu na rzecz rodzimej wytwórczości przez zbieranie dat i ewidencję — dotyczących zapotrzebowania towarów i ich konsumpcji. W tym celu postanowiono rozpocząć odpowiednią działalność organizacyjną — przez istniejące już związki, instytucje, zrzeszenia itp., któreby docierały bezpośrednio do źródeł zapotrzebowania, oraz do samych wytwórców — celem zastępowania towaru zagranicznego rodzimym produktem. Akcja powyższa roz przestrzeniać się będzie za pomocą właściwej propagandy żywego i pisanego słowa. Istnieje zamiar zachęcenia szerokich warstw społeczeństwa do przystąpienia do powyższej akcji.

Przewodnictwo komitetu objął b. wicewojewoda śląski Zygmunt Żurawski, zaś wiceprezesem jest komisarz Izby Handlowej Jan Kowalczyk, a sekretarzem Marjan Drozdowski dyrektor katowickiej Izby Handlowej. Ponadto do zarządu weszli (jako przewodniczący): dr. Jerzy Łaszcz w sekcji propagandowej, inż. Edward Przeszlakowski w sekcji informacyjno-ewidencyjnej, dr. Kudlicki w sekcji organizacyjnej, dalej komisarz Izby Rzemieślniczej w Katowicach Leopold Juzwa, inż. Daniec i inni.

Spodziewać się należy, że komitet przez celową działalność i rzeczowo opracowany program prac — odda pożyteczne usługi naszemu życiu gospodarczemu.

Nadesłane.

Ostrzeżenie dla kupców.

Połomia w Rybnickiem. Miejscowych kupców ostrzegam, żeby nie dawali nieznanym im ludziom towarów bez pieniędzy w imieniu mojem. Niedawno zdarzył się wypadek, że od jednego miejscowego kupca nieznany chłopiec wziął bez zapłaty towar, twierdząc, że jest przysłany przezemnie.

Jan Herok.

Wygrane na loterji.

30.000 zł. na nr. 129269

2000 zł. na nr. 135397.

600 zł. na nry 12067 36554 101438 131536 159671.

400 zł. na nry: 8324 22866 23892 33103 34578 58672 68762 73890 111434 143577 145019 155789.

350 zł. na nry: 9995 151173 69001 152758.

Zł. 300 na nry: 6266 10100 141147 21160 22397 36538 37034 44296 48991 51422 53397 98047 105873 106100 108549 110021 116809 119293 122694 135164 144994 153645 159577.

Wszystko ma swoje dobre strony.

— Na miły Bóg! Powiedz mi, jak mogłeś wziąć za żonę kobietę, która się tak straszliwie jąka...

— Wszystko ma swoje dobre strony. Kiedy wracam późno do domu z jakiejś nocnej hulanki, — zanim żona moja zdoła wypowiedzieć kilka słów wyrzutu, — ja już smacznie chrapię i nic nie słyszę.

W sądzie.

— Jakże więc napastnik ów wyglądał?

— Głupkowaty, niski, krępy, nieprzymierzając jak pan sędzia.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Ziednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878

SPORT.

Zawody hokejowe między drużynami szkolnemi.

W niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14 bm. o godz. 13-ej w południe odbędą się zawody hokejowe na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach między miejskiem gimnazjum matematyczno-przyrodniczem (H. Z. H.) a Śląskim Technicznym Zakładem Naukowym. Ze względu na to, że harcerski mistrz Górnego Śląska jest najsilniejszą drużyną szkolną, mecz ten zapowiada się bardzo interesująco. Śląskie Techniczne Zakłady Naukowe wzmocniły swoją drużynę, to też starać się będą odebrać H. Z. H. pierwszeństwo. Wstęp dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży 50 groszy, przedsprzedaż w szkołach 30 groszy.

Wielki sukces Sokoła Rybnickiego.

Onegdaj w Rybniku odbyły się w hotelu „Świerklaniec" zawody bokserskie pomiędzy tut. „Sokołem" a K. S. „06" Mysłowice.

W wadze papierowej walczył **Wilczek** (Sokół) z **Hanfem** (Mysłowice). Zwyciężył na punkty Hanf.

W wadze koguciej walczyli remisowo Honysz z Langerem.

W wadze piórkowej Sobik — Bilski III. Zwyciężył na punkty Sobik (Rybnik).

Doskonale zaprezentował się Kolonko w walce z Sorkiem. Zwyciężył on swego przeciwnika w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. Niestety 2 punkty przypadły Mysłowicom, ponieważ K. miał nadwagę.

Ostrą walkę pokazali Bizgwa i Bilski I. w wadze półśredniej. Zwyciężył Bizgwa nokautem.

W wadze półśredniej Biczysko kilkoma celnemi uderzeniami położył Hesika na deski, zwyciężając przez k. o. w drugiej rundzie.

Piękną walkę pokazał kierownik bokserskiej drużyny „Sokoła" Smołka, w wadze średniej, który technicznie był o klasę lepszy od swego przeciwnika Mularczyka. Zwyciężył on wysoko na punkty.

W wadze półciężkiej walczyli Baron (Rybnik) z Gallusem. Zwyciężył na punkty Gallus.

Ogólny wynik 9:7 dla Rybnika. Sędziował Wende z Katowic.

„Sokół" rybnicki znacznie górował nad przeciwnikiem, co wynika z wyników walk. Miał trzy zwycięstwa przez k. o. oraz dwa zwycięstwa na punkty. Widzimy więc, że i w tej gałęzi sportu Rybnik przoduje.

Publiczność nie dopisała, chociaż walki stały na wysokim poziomie. Zamało było takich, którzyby mogli finansowo takie imprezy poprzeć, gdyż mecze bokserskie kosztują organizatorów dużo pieniędzy. Coprawda, sala była zapełniona, lecz przeważnie wykupywano bilety po 50 groszy, z czego nie można pokryć wydatków.

Bronisław Czech 2-gim w konkursach skoków do kombinacji.

Lake Placid. W konkursie skoków do kombinacji Bronisław Czech niespodziewanie zajął drugie miejsce za mistrzem świata Norwegiem Grottumsbraaten, tą samą długością skoków 51 i 50 mtr. Wynik Polaka jest nielada sukcesem polskiego narciarstwa. Za Czechem dalsze miejsca zajęli Monson (Ameryka), 4) Normoe (Kanada) i Barton (Czechosłowacja).